

Ewangelia z poniedziałku: Pan Jezus lekarzem grzeszników

Ewangelia z poniedziałku 2 tygodnia Adwentu wraz z komentarzem. «A była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać». Pan nie pozostaje obojętny wobec braku życia, fizycznego czy duchowego. I zaprasza raz po raz do ożywiania w nas tych samych pragnień. A tak postępujemy, kiedy Go szukamy, spotykamy i miłujemy.

Ewangelia (Łk 5, 17-26)

Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem. A była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać.

Wtem jacyś mężczyźni, niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc w żaden sposób go przenieść z powodu tłumu, weszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem na sam środek, przed Jezusa.

On, widząc ich wiarę, rzekł: «Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy». Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: «Kimże on jest, że wypowiada bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy prócz samego Boga?»

Lecz Jezus przejrzał ich myśli i w odpowiedzi na nie rzekł do nich: «Co

za myśli nurtują w sercach waszych?
Cóż jest łatwiej powiedzieć:
„Odpuszczone są ci twoje grzechy”,
czy powiedzieć: „Wstań i chodź”?

Otóż żebyście wiedzieli, że Syn
Człowieczy ma na ziemi władzę
odpuszczania grzechów» – rzekł do
sparaliżowanego: «Mówię ci, wstań,
weź swoje łoże i idź do domu!» I
natychmiast wstał wobec nich, wziął
łoże, na którym leżał, i poszedł do
swego domu, wielbiąc Boga.

Wtedy zdumienie ogarnęło
wszystkich; wielbili Boga i pełni
bojaźni mówili: «Przedziwne rzeczy
widzieliśmy dzisiaj».

Komentarz

Zaraz po przeczytaniu w synagodze
w Nazarecie tekstu Izajasza o
wyzwoleniu jeńców, opatrywaniu

ran serc złamanych i oswobodzeniu więźniów (Iz 61,1-2), stanowiącego prawdziwy program własnej posługi, Pan zaczyna uzdrawiać.

W Ewangelii dzisiejszej Mszy Świętej czytamy te słowa: „była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać”. Wszystko w Jezusie jest życiem i pragnie On dać nam udział w tej pełni. Pan nie pozostaje obojętny wobec braku życia, fizycznego czy duchowego. I zaprasza raz po raz do ożywiania w nas tych samych pragnień.

Blask tego życia przyciąga liczne osoby, które pragną uzdrowienia. Teraz chodzi o paralityka, którego przynoszą na noszach. Ludziom, którzy go niosą nie wystarczy zbliżyć go na tyle ile mogą. Nie. Chcą postawić chorego przed samym Chrystusem. Przed jego obliczem. W zasięgu jego rąk. I nie szczędzą wysiłków, aby to osiągnąć.

Również ich przykład woła do naszego serca i nas poucza. Wszyscy stajemy wobec Boga, żadna z naszych spraw nie pozostaje przed Nim zakryta. Ale między Nim a nami jest jakby zasłona i jesteśmy zaproszeni do jej odsłonięcia. A tak postępujemy, kiedy Go szukamy, spotykamy i miłujemy. Z wiarą w Jego przemieniającą nas Obecność.

W obliczu choroby, Jezus daje początek zdrowia całej osoby. Jezus jest bramą do życia wiecznego. Tylko przez grzech możemy nie przejść przez tę bramę. Grzech trzyma nas w niewoli i może nawet zgasić pragnienie nieba.

Św. Paweł powiedziałaby nam, że u podstaw wszelkiej choroby ciała jest śmierć, która weszła do świata, kiedy Adam otworzył jej swoje serce. To ta śmierć chce się w nas zadomowić. I to z tej choroby powinniśmy w pierwszej kolejności się wyleczyć.

Zatem zdrowi na duchu zasłużymy na przemianę naszego śmiertelnego ciała w chwalebne. Wszelki terażniejszy brak fizyczny jest przejściowy. I choć dobrą rzeczą jest pragnąć go uleczyć, Jezus mówi nam, że tylko serce czyste od grzechu daje gwarancję życia wiecznego bez jakichkolwiek braków.

Juan Luis Caballero // Zdjęcie:
dontstop getty images

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/gospel/poniedzialek-2adwent/>
(08-03-2026)